

Prawie 90 proc. banków centralnych świata prowadzi prace badawcze dotyczące systemu cyfrowego pieniądza. Wśród dużych gospodarek Chiny uruchomiły pilotaż. W strefie euro nastąpi to w przyszłym roku. Badania sondażowe Cato Institute wskazują, że cyfrowym walutom towarzyszą duże obawy społeczne.

Jak czytamy w raporcie PIE - cyfrowe waluty banków centralnych (CBDC) mają zmodernizować systemy płatnicze na świecie. W takim systemie każda osoba fizyczna czy przedsiębiorstwo będzie dysponowało własnym, indywidualnym kontem bezpośrednio w banku centralnym, takim jak np. Narodowy Bank Polski. Instytucje komercyjne będą nadal funkcjonować, jednak ich rola zostanie ograniczona.

Bank Rozliczeń Międzynarodowych na koniec 2021 r. przeprowadził na ten temat ankietę wśród przedstawicieli banków centralnych w państwach odpowiadających za 95 proc. światowego PKB. Około 95 proc. instytucji nadal zamierza powierzać identyfikację klientów prywatnym podmiotom. Dalsze 80 proc. opowiada się za procesowaniem transakcji za pośrednictwem banków. Około 60 proc. myśli o stworzeniu pośredniej infrastruktury za pomocą instytucji komercyjnych – taki system byłby zbliżony do obecnego obrotu gotówki.

System walut cyfrowych jest obecnie w fazie badań oraz pilotażu. Wraz z początkiem roku system zaczął działać w wybranych miastach w Chinach. Umożliwia on płatność na głównych platformach e-commerce, sklepach stacjonarnych oraz obsługę w bankach. W CBDC wypłacane są także pensje niektórych pracowników sektora publicznego. Europa wprowadzi pozostaje w tyle za Azją, jednak EBC uruchomi podobny program w przyszłym roku. Bank Rozliczeń Międzynarodowych wskazuje, że w perspektywie 6 lat cyfrowe waluty mogą obowiązywać w około 30 proc. banków centralnych.

Największymi obawami wprowadzenia walut cyfrowych jest kwestia prywatności i bezpieczeństwa pieniędzy. Amerykański think tank Cato Institute przeprowadził badanie sondażowe wśród osób fizycznych w USA na temat potencjalnych skutków zmian. Wyniki pokazują obawy dotyczące podstawowych cech systemu: 68 proc. respondentów sprzeciwia się dostępowi banku centralnego do informacji o prywatnych wydatkach. 65 proc. ankietowanych wskazuje jako problem ryzyko ataku hackerskiego. Obawy towarzyszą także możliwości wprowadzenia ujemnych stóp procentowych podczas recesji – sprzeciw dla takiej możliwości deklaruje 65 proc. Amerykanów. Respondenci raportują też strach przed wydarzeniami skrajnymi: 74 proc. ankietowanych wyraża sprzeciw związany z możliwością blokowania wydatków na poszczególne towary przez instytucje rządowe, 59 proc. sprzeciwia się możliwości blokady kont finansowych uczestników protestów politycznych.

Z raportu PIE wynika, że zdecydowanie mniejsze poparcie wyrażane jest dla pozytywnych aspektów CBDC. 42 proc. uczestników deklaruje, że wprowadzenie cyfrowego pieniądza jest ważne ze względu na możliwość ograniczenia prania brudnych pieniędzy czy szarej strefy. 40 proc. wspiera system ze względu na możliwość dokładnego kontrolowania prawidłowego wydatkowania środków związanych z transferami rządowymi – teoretycznie może on uniemożliwić np. przeznaczanie świadczeń dla dzieci na alkohol czy inne używki. Dla mieszkańców USA słabym argumentem jest też możliwość bardziej efektywnej transmisji polityki pieniężnej – poparcie dla takiej cechy wyraża 32 proc. respondentów. Łącznie ponad 30 proc. ankietowanych opowiada się przeciwko walutom CBDC, nawet w pytaniach opisujących jednoznaczne korzyści. Dla porównania, grupa zdeklarowanych zwolenników walut cyfrowych to maksymalnie 16 proc. respondentów.

Cyfrowe waluty tracą na znaczeniu

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: poniedziałek, 12, czerwiec 2023 13:09

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 663

Źródło: PIE